

W.O.K. (1981)

M. p. 14. II. 1943 r.

do roboty funkcjonariuszy

inż. Szymon i J. S. S. S.

Reżewski Zdzisław st. str. podchorąży, lat. 26.
student prawa u. J. P. w Warszawie. Arestowany
przez straż graniczną sowiecką, 300 m od granicy
minimskiej w rejonie Smiatyżi - Łatunec 4 nocy dn.
7. XII. 1939 r. w czasie ucieczki przekroczenia
granicy minimskiej i dostania się tą drogą
do armii polskiej we Francji. Po odebraniu
wszystkich dokumentów, fotografii i pierzyski
przetranportowania mnie do Kozłuchy, gdzie
p. K. B. S. zaczęło prowadzić śledztwo, w związku
z tymże przetransportowaniem mnie do Kozłuchy
zgodnie z rozkazem Komendy Wojskowej w Kozłuchy
m. in. w Kozłuchy, który sięgał się na
teren katolicki wschodniej części, propagandę
sowiecką, która obciążała ich ziemie, po wywie-
żonych Polakach i m. in. zarobkowanie. Wyznani-
em stanowiło jakies 150 gr. chleba i, raz, jedły
my dziennie zupa i jednym kawałkiem kawy,
kierkami zaś na drewnianych "masach" nam
z zarobkami Ruskami Zakaznikami. Na
Boju Narodowym przenieśli nas do Stanisławowa
Szcz. 2. I. 1940 r. Transportem w wagonach aż-
żarówce w czasie mojej wyprawy nas do
Kirowa na Ukrainie. Wyznaniem stanowiło
jakies 600 gr. chleba i woda zimna, która, przy-
kaws nam. Bardzo ciężkie. (W Kirowie rozporoz-

to na nowo śledstwo i karcerami i represjami i
 wstydami podstępny, wickając się czasem do kato-
 wania mordercy k.z. politycy "zimni" ludzi do
 samooskarżenia. ~~W tym~~ ~~nie~~ ~~był~~ ~~ty~~ ~~ty~~
 niezmiernie lepszy, zaco ci, a szczególnie lekarscy, czy
 nasi, czy z Zakarpacie starali się donosić władzy
 władcom N.K.W.D. wyznaczenie składano im z 600 gr.
 giniastego chleba i 2x dawanej zupy. Śledstwo, prze-
 głólnie przeprowadzane przez Formę, tak do lipca
 1940r. Na śledstwach starano Polakom wzmianki,
 że Polaki już nie będą i milnie starano się
 wzmianki przynajmniej się do pełnienia jakiejś funkcji
 państwowej w Polsce, czy do pracy społeczno-politycznej
 a tych, którzy odmówili przyjęcia granicy nakładano do
 przynajmniej się, że służy do armii gen. Skorskiego. 29 sierpnia
 1940r. przybyliśmy do Kaniatarky 278 km. od
 Murmańska nad rzeką, która nazywa się Białego. Praca
 ciężka, roboty ziemne w oborze przy budowie
 fabryki aluminium dawano w efekcie 300 gr. chleba
 i nowo faworyzowani byli inni tylko nie Polacy,
 tych za niechcieniem do roboty, za starości i chorobami umie-
 ścianami w karcerach i w tzw. "niezwykłych zonach",
 gdzie "wachtory" i wszelkiego rodzaju inny element
 opierał się w najrozmaitszym sposobie, zmuszając się nad
 biednymi. Było nas tam z początku obywateli polskich
 ponad tysiąc w tym oborze nie licząc innych. Praca
 ciężka 14 godzin i w nocnych godzinach, w "Tajniak" czy
 boso. Do przybuciu wojny niemiecko-rosyjskiej wyznaczenia
 nas do Pieszcz, gdzie w kolumnie Formy, a jeszcze
 gorzej warunkach przetrans do pracy, wstawaliśmy i wadli-
 wmy się na przetrwać, czy poprostu ona ziemia w przygotach tech-
 nicznych, pracujących do końca wojny. Kartografia ta trwa
 ta do 17 września 1941 roku, w którym to dniu zostałam
 ewakuowany i po ciężkiej jeździe przedostałem się do Karłow
 Uabchitaw i w końcu 9. 11. 1941r. Wstawaliśmy do wojska
 Edwarda Wójcicki Słuch. p.